

Szwajcaria i Ukraina z otwartymi stokami

data aktualizacji: 2020.12.05



W tym roku wyjazd na narty może być utrudniony. W Polsce, póki co, możliwa jest jazda na nartach, ale bez noclegów w hotelach. W krajach Europy stoki są zamknięte co najmniej do połowy grudnia. Szusować można jedynie w Szwajcarii i na Ukrainie.

Tegoroczny sezon narciarski będzie różnił się od tych, które dobrze znamy z poprzednich lat. Europa zmagą się ze szczytem pandemii koronawirusa, kolejne państwa wprowadzają mniej lub bardziej drastyczne obostrzenia. Oznacza to, że nie wszędzie stoki narciarskie będą czynne. Ekspert rankomat.pl sprawdzili, gdzie i pod jakimi warunkami można zaplanować urlop na nartach.

Tam można szusować - Szwajcaria czeka na narciarzy

Jednym alpejskim krajem, który otworzył stoki, jest Szwajcaria. Aktualnie czynnych jest 12 ośrodków narciarskich. Trzeba jednak liczyć się z licznymi obostrzeniami. Na stokach należy:

- zasłaniać nos i usta (zarówno podczas jazdy, jak i oczekiwania w kolejce),
- zachować odległość 1,5 metra od innych narciarzy (nie dotyczy osób mieszkających razem),
- karnety zamawiać online lub zapłacić za nie zbliżeniowo.

Nie ma, póki co wprowadzonych limitów osób mogących przebywać na stoku, czynne są też bary i restauracje, aczkolwiek działają one w pełnym reżimie sanitarnym (konieczna wcześniejsza rezerwacja stolika, płatności tylko zbliżeniowo, lokale są czynne do 23.00, przy stoliku mogą być tylko cztery osoby).

Aktualnie z Polski do Szwajcarii można podróżować swobodnie, zarówno samolotem, jak i samochodem.

Samochodem od granicy z Polską do Szwajcarii można dojechać w około 14 godzin. Koszt paliwa w jedną stronę, przy średnim spalaniu 8l/100 km wyniesie około 465 zł. Trzeba pamiętać też o zakupie winiet w samej Szwajcarii i w krajach tranzytowych:

- Czechy - około 50 zł (ważna 10 dni)
- Austria - 9,4 euro (ważna 10 dni)
- Niemcy - bezpłatnie
- Szwajcaria - około 150 zł (ważna rok)

Urlop na nartach możliwy także na Ukrainie

Szusować można także u naszych wschodnich sąsiadów. Popularny wśród Polaków ośrodek Bukovel na Ukrainie udostępnia jedną trasę narciarską, czynne są dwa wyciągi. Należy jednak pamiętać, że od 11 listopada na Ukrainie wprowadzono weekendowy lockdown, czyli w soboty i niedziele zawieszona jest działalność lokali gastronomicznych oraz centrów rozrywkowych.

Polska na chwilę obecną jest dla Ukrainy krajem czerwonym, co oznacza że po przyjeździe obowiązuje 14-dniowa kwarantanna, chyba że posiada się ważny test PCR z negatywnym wynikiem na obecność koronawirusa (wykonany na miejscu lub nie wcześniej niż 48 godzin przed wjazdem do kraju). Z kwarantanny zwolnione są dzieci do 12 roku życia. Podróżując na Ukrainę, należy posiadać też ubezpieczenie zapewniające pokrycie kosztów leczenia w razie zachorowania na Covid-19.

Bukowel znajduje się po drugiej stronie Bieszczad, niemniej jednak od granicy z Polską dzieli go około 5 godzin jazdy samochodem. Przy spalaniu 8l/100 km podróż w jedną stronę od granicy będzie kosztować około 133 zł.

Europa wstrzymuje decyzje do grudnia

W pozostałych krajach Europy, słynących z ośrodków narciarskich, szusowanie nie jest możliwe. Rządy państw mówią o tym, by w tym roku ze względu na pandemię koronawirusa całkowicie odwołać sezon narciarski, na co nie zgadza się Austria. Żadne ogólnoeuropejskie decyzji jeszcze nie zapadły. Obostrzenia wprowadzają same kraje:

- We Włoszech stoki zostają zamknięte do 3 grudnia. Premier Conte prowadzi rozmowy z Austrią, Niemcami i Francją, ale wydaje się niemożliwe, by stoki ruszyły wcześniej niż 10 stycznia.
- W Austrii stoki zamknięte zostają do odwołania (mówi się, że zmiany w tym zakresie nastąpią nie wcześniej niż 31 grudnia).
- W Czechach i Słowacji jazda na nartach póki co nie jest możliwa.
- We Francji do 15 grudnia obowiązuje całkowity lockdown.

Ubezpieczenie na narty tylko chroniące od zachorowania na Covid-19

- Wyjazd na narty w okresie pandemii wymaga nie tylko dostosowania się do obostrzeń, ale i dbania o swoje zdrowie. Trzeba zabrać ze sobą ubezpieczenie na narty, które oprócz wsparcia jakie zapewnia co roku, powinno chronić też w razie zachorowania na Covid-19. Obecnie większość ubezpieczycieli dodaje taką opcję do standardowych polis narciarskich - mówi Magdalena Kajzer ekspert ds. ubezpieczeń turystycznych rankomat.pl.

Ubezpieczenie na narty oprócz kosztów leczenia powinno zapewniać także:

- ochronę w razie następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW),
- OC w życiu prywatnym,
- ochronę bagażu i sprzętu narciarskiego,
- Assistance,
- rozszerzenie o uprawianie sportów zimowych.

Taką polisę można mieć od 3,70 zł dziennie - trzeba jednak pamiętać, że cena nie powinna być jedynym wyznacznikiem wyboru. Ubezpieczenie powinno gwarantować pełną ochronę na czas szusowania.

Źródło: